

PROLOGI ŻYWYCH KSIĄŻEK:

ALKOHOLIK

Mam 37 i jestem alkoholikiem. Przedstawiając historię mojego życia mogę pokazać jak z zagubionego praktycznie już bezdomnego nieudacznika życiowego z problemami, stałem się człowiekiem sukcesu. Zagubiony przez alkohol, próby z narkotykami i hazardem upadłem na samo dno straciłem wszystko co miało wartość: dziewczynę, rodzinę pracę i dom. Stałem na rozdrożu przed którym były tylko dwie drogi, jedna z myślami samobójczymi i alkoholem ku śmierci, druga o wiele bardziej trudniejsza, uporać się z nałogiem i wziąć odpowiedzialność za swoje życie. Było bardzo ciężko ale rozpoczynając od terapii krok po kroku zacząłem swoją drogę rozwoju osobistego i duchowego. Aktualnie mogę szczerze przyznać, że jestem najszcześliwszym człowiekiem na świecie i z roku na rok nabieram coraz więcej miłości do siebie do świata i do ludzi. Diametralnie zmieniły się moje wartości, priorytety i oczekiwania. Niczego nie żałuję i czerpię z życia całymi garściami ile się da. Życie mamy tylko jedno i tylko od nas zależy jak się potoczy.

ATEISTA

Ulga, tak mógłbym podsumować proces przejścia od „narzuconego” katolicyzmu do ateizmu. Religia w szkole bardzo szybko spowodowała, że kościół zaczął kojarzyć mi się tylko z wiecznym poczuciem winy. Czary goryczy dopełniła historia instytucji oraz jej współczesne patologie. Moment odkrycia humanizmu pozwolił uporządkować pojęcia oraz przywrócić odpowiedzialność za własne życie, bo w ostatecznym rozrachunku każdy z nas odpowiada za swoje czyny, a nie deklaracje. Antoni Słonimski powtarzał: „Jeśli nie wiesz, jak należy się w jakiejś sytuacji zachować, na wszelki wypadek zachowuj się przyzwoicie”.

BUDDYSTKA

Może zacznę od tego, że w naszym kręgu kulturowym ogłaszanie wszech i wobec, że się „jest buddystą”, świadczy najczęściej o tym, że się nim nie jest ;) W krajach, w których buddyzm jest dominujący, buddystą jest się wówczas, gdy przyjmuje się wypowiedziane przez historycznego Budda Siakjamuniego (właśc. Siddhārtha Gautama z rodu Śakjów) cztery zasady czy tezy, tzw. „Cztery Pieczęcie”. Są one wspólne wszystkim buddyjskim szkołom i nie należy ich mylić z buddyjskimi „Czterema Szlachetnymi Prawdami”, dotyczącymi wyłącznie aspektów cierpienia. Bycie buddystą nie polega tam bynajmniej jedynie na łagodnym uśmiechu i szafranowych szatach. Ma wiele różnych odcieni, przejawów, odłamów – przecież mowa tu o ponad 2500-letniej tradycji filozoficzno-duchowej. Słowo buddyzm oznacza dosłownie „nauka przebudzonego”, a budda to po prostu „oświecony, przebudzony”, a nie bóg.

Natomiast w Europie kierowanie się zasadami moralnymi, filozoficznymi i ścieżką duchową inspirowaną buddyzmem jest najczęściej po prostu stylem życia. Tak jest też u mnie. Idzie to w parze z poszukiwaniem tego, co w życiu wartościowe, z uwrażliwieniem na cierpienie innych i swoje (zasada ahimsa – poszanowanie życia w każdej jego postaci), z postrzeganiem siebie jako jednego z wielu elementów wszechświata, z dążeniem do bycia tu i teraz, m.in. poprzez praktykę medytacji. Dopiero z tych zasad w zupełnie naturalny sposób wynika w moim przypadku np. wybór empatycznej pracy, która ma dla mnie sens przez to, że robię coś dla innych, wegetarianizm, praktyka medytacji vipassana, krąg ludzi, z którymi spędzam najwięcej czasu. Jeśli komuś łatwiej nazywać ścieżką buddyjską to, co dla mnie ważne i czym się kieruję, zgodzę się z tym. Nie definiuję siebie jako buddystkę choć byłoby to na pewno bardziej uzasadnione niż w przypadku kogoś, kto nazywa siebie katolikiem tylko dlatego, że „chodzi” do kościoła w święta, nie przestrzega natomiast zasad religii chrześcijańskiej na co dzień. Oprócz mojej osobistej perspektywy mogę też opowiedzieć o tym, jak wygląda buddyzm w jego wielu przejawach i odcieniach, w różnych kulturach, o jego zasadach moralnych i filozoficznych.

BYŁY WIĘZIEŃ

Były członek grupy przestępczej, więzień; odbył już karę pozbawienia wolności, przeanalizował drobniaczково swoje życie, uwierzył, wygrał i ułożył je na nowo. Jak nikt potrafi docenić smak wolności, codzienną aktywność i możliwość wyboru. Wzorowy mąż i ojciec, organizator spotkań profilaktycznych „STOP Przemocy, Narkotykom i Alkoholizmowi”, zawsze chętny do pomocy i szczerzej rozmowy.

EKOAKTYWISTA

Czy można zgłębiać tajemnice przyrody jednocześnie nie kochając jej? Czy można zdobywać wiedzę o współczesnym świecie i nie dostrzegać globalnych zagrożeń?

O tym, jak to się stało, że zostałem aktywistą broniącym środowiska, dowiesz się sięgając po tę książkę.

Dowiesz się znacznie więcej: czy ekoaktywiści to to samo co ekoterrorysty; czy finansuje nas jakiś tajemniczy węgierski milioner; czy ekolodzy mają w ogóle wykształcenie przyrodnicze; czym się różni aktywista od wolontariusza; co to jest „akcja bezpośrednia”; jak aktywizm wpływa na nasze życie rodzinne, zawodowe, społeczne.

FEMINISTA

Kuba – „jednoosobowa bojówka feministyczna” we własnej osobie ☺ Bojuję słowem i jako człowiek świadomy uwarunkowań tego świata nie mógłbym inaczej. Feminizm to dla mnie idee równości i lepsze życie dla wszystkich, a nie pantoflarstwo czy brak męskości. Jestem feministą, bo:

- czuję taką potrzebę,
- jesteśmy to winni kobietom,
- ktoś musi nieść kaganek oświaty i podnosić świadomość,
- jest wiele do zrobienia w tej kwestii na Ziemi.

FEMINISTKA

Zwykło się mawiać: „to tylko słowa”, ale życie wciąż mi pokazuje, że to w nich drzemie moc czarowania rzeczywistości. Gdy używam słowa „feminizm”, widzę roztaczające się dookoła normalność, spokój współistnienia wszystkich istot i wzajemny szacunek. Gdy myślę „feminista”, widzę kochającego mężczyznę, który potrafi zbudować dom i spłodzić syna, ale umie też w tym domu użyć odkurzacza i zmienić dziecku pieluchę. Kiedy określam się słowem „feministka”, prowokuję i zapraszam do rozmowy wszystkich, których to słowo nurtuje, frapuje, wkurza i urzeka.

GEJ

Wiecznie uśmiechnięty, zakochany w Koszalinie. Przez całe życie otacza się ludźmi otwartymi i tolerancyjnymi. Pełen pasji i pozytywnie zakręconych myśli, gotowy na wyzwania, wierzący w prawo przyciągania i systemy motywacyjne. Uważa że „Każdy dzień zbliża nas do spełnienia swoich marzeń, celów, a każdy sukces zbliża nas do spełnienia swoich marzeń, celów, a każdy cel to nasz sukces”. Nie spotkałem się jeszcze z hejtem, nienawiścią i nietolerancją. Żyję po to, żeby spełniać swoje marzenia, a nie żeby żyć z nimi, dlatego wybrałem życie w Koszalinie, gdzie znalazłem pracę swoich marzeń, przyjaciół i wspaniałych znajomych. Zawsze otwarty na rozmowę, pozdrawiam!

KOBIETA BEZDZIETNA Z WYBORU

Pamiętam, jak kuzynka posiadająca gromadkę dzieci, w dobrej wierze i całkiem poważnie spytała mnie kiedyś „Kiedy zaczniesz tak normalnie żyć?”. Wtedy zrozumiałam, że dla wielu osób to, że nie posiadam i nie „planuję” dzieci mimo tego, że bym mogła, świadczy o tym, że coś ze mną nie tak i „czegoś mi brakuje”. Pracowałam i podróżowałam dużo po krajach Południa – tam posiadanie dzieci jest największym bogactwem i kobieta po to właściwie żyje, to jej powołanie. Rozumiem to w pełni i jestem przekonana, że doświadczenie posiadania dzieci (ciąży, porodu – tej „cielesnej” sfery byłabym tak naprawdę najbardziej ciekawa!) nie można niczym zastąpić. Tak jak wielu innych doświadczeń zresztą. Ciekawe jest dla mnie to, że mój wybór często jest kojarzony z „niełubieniem” dzieci – zupełnie tak nie jest i jestem przekonana, że byłabym świetną matką. Nie rozumiem i nie akceptuję określenia „czy chcesz MIEĆ dzieci”, bo dziecko postrzegam nie jako „coś”, co ma być dla mnie, tylko jako nową, żywą istotę, której powinnam zapewnić godny byt, obecnego i kochającego ojca. Widzę, że dziecko jest dla wielu kobiet uzupełnieniem życia, szansą na podniesienie poczucia własnej wartości i celowości życia – ja to znajduję w wielu innych sferach, a dzieci na świecie, także tych samotnych, jest już za dużo na świecie.

LESBIJKA

Moje życie, jako kobiety, obywatelki, córki, siostry, pozornie nie różni się niczym od życia każdej napotkanej przez Ciebie, drogi czytelniku, przypadkowej niewiasty. Mijamy się każdego dnia, wymieniamy uprzejmości, po prostu żyjemy. Choć zdradzę Ci sekret, którego nie dostrzeżesz po pierwszym kilkusekundowym spotkaniu, bowiem moim sercem włada miłość. Uczucie piękne, kruche i cenne w każdej odsłonie. Czasami przynoszące ze sobą nie tylko miód, lecz i odrobinę goryczy, tak dla urozmaicenia. Kocham, jak Ty, lecz mą ukochaną istotą jest ONA. Zapraszam, porozmawiajmy, szczerze od serca, bądźmy dla siebie, w ten wyjątkowy dzień.

MATKA OSOBY NIEHETERONORMATYWNEJ

Na imię mam Hanna i jestem Mamą. Mam dwie, całkiem już dorosłe Córki. Każdą inną. Obie wspaniałe, bardzo kochane. Każda z nich jest wartościowym, mądrym człowiekiem. A jednak, kiedy opowiadam o życiu jednaj z nich to na twarzach niektórych moich rozmówców pojawia się dziwny uśmieszek – niedowierzanie?

Podejdź do mnie, usiądź i poczytaj o tym, jak bardzo zaskakujące bywa bycie Mamą.

OSOBA ASEKSUALNA

1% ludzkości to 73 miliony ludzi. Mniej więcej tyle osób asekualnych żyje obecnie na świecie. Jestem jedną z nich. Nie pożądam bliźniego swego i jest mi z tym dobrze. Nie jestem chora, nie doświadczyłam traumy, nie potrzebuję pomocy, niczego mi nie brakuje i nie czekam na "właściwego partnera". Wiem kim jestem i mogę Ci o tym opowiedzieć, jeżeli zaprosisz mnie do rozmowy.

OSOBA TRANSPŁCIOWA

Przez większą część życia czułam, że coś jest nie do końca w porządku. Czułam wewnątrz jakiś konflikt, którego nie potrafiłam zrozumieć, a tym bardziej w jakikolwiek sposób rozwiązać. Wiele lat próbowałam go stłumić, wiedząc, że niszczy zarówno moje życie, jak i mnie, od środka.

W końcu wyjechałam na studia. Zaczęłam szukać pomocy w zrozumieniu, co się tak naprawdę ze mną dzieje. W końcu ktoś powiedział mi o transpłciowości, że to się zdarza, że jest normalne i że jeśli chcę to tylko ode mnie zależy czy będę tak żyć.

To zawsze brzmi jak z taniej powieści, ale te słowa naprawdę mnie uwolniły.

Teraz staram się opowiadać ludziom o moich doświadczeniach jako osoby transpłciowej - prowadzę w tym celu swojego Instagrama, ale staram się tak naprawdę wykorzystywać wszelkie okazje, by odpowiadać na pytania ludzi, dzielić swoimi przemyśleniami i mówić o problemach, jakie spotykają osoby transpłciowe w Polsce.

Zapraszam więc do przeczytania mnie. Może to, czym mogę się podzielić pomoże Ci lepiej poznać i zrozumieć, czym jest transpłciowość. Podobna rozmowa kiedyś pomogła mi.

OSOBA WYTATUOWANA

Tatuaże na mojej skórze nie mają wpływu na moją:

- wartość,
- wiedzę,
- szacunek do innych,
- siłę,
- etykę pracy.

Wielu posiadanie tatuaży wydaje się niemądre, niezrozumiałe wręcz głupie, ale tatuaże są częścią mnie.

Każdy obraz, słowa, linie mają dla mnie znaczenie. Reprezentują uczucia, przeżycia i momenty, które ukształtowały mnie jako kobietę, którą dzisiaj jestem.

Spotkajmy się, aby porozmawiać o tatuażach bazując na moim doświadczeniu, zachowując szacunek.

OSOBA Z CHOROBAŁĄ AKEKTYWNAŁĄ DWUBIEGUNOWAŁĄ

Mam na imię Ireneusz, mam 54 lata, jestem osobą niepełnosprawną po przebytych 10 lat temu udarach niedokrwiennym mózgu. Niedogodność ta tylko trochę przeszkadza mi w życiu codziennym, ale dzięki intensywnej rehabilitacji (bo to jedyne lekarstwo) mogę w miarę normalnie funkcjonować. Ożeniłem się i nawet razem z żoną spodziewamy się potomka (22 sierpnia 2019). Na pewno będzie to dla nas duże wyzwanie.

OSOBA Z DOŚWIADCZENIEM PRZEMOCY DOMOWEJ

Albo masz rację albo to, co chcesz...

Osoby zdominowane fizycznie lub psychicznie niechętnie opowiadają o tym, dlaczego tak długo znosiły przemoc, poniżenia, manipulację.

Dlaczego tak długo trwałam w „chorym związku”?... Z jakiego powodu poświęciłam część swojego życia?... Ile bólu może wytrzymać człowiek?... O tym opowiem jako Żywa Książka. Zapraszam.

OSOBA Z ZABURZENIAMI ODŻYWIANIA

Jestem książką świeżą, choć wątlą z kruchego papieru. Problematyka, z którą się rozprawiam, zdążyła zyskać rangę choroby cywilizacyjnej, a w recepcji mas jej wymiar sprowadza się do najbardziej znanych rodzajów – anoreksji lub bulimii. Problem, który mnie dotyczy nie zawiera się w tych dwóch modelowych przykładach, posługuję się zatem określeniem zaburzenia odżywiania. Ile książek, tyle unikatowych historii, choć konwencja może być ta sama. Podobnie jest z ludzkimi zaburzeniami, każdy z nas może mieć swoje niepowtarzalne i trudne do klasyfikacji. Co więcej, można sobie z tego nie zdawać sprawy. Niegdyś codziennością dla mnie było noszenie paska, dokłuwanie kolejnych dziurek, szukanie coraz mniejszych rozmiarów ubrań, najlepiej w takim kroju, by zakrywały kończyny i nie opinały ciała – nie chciałem spoglądać, ani słyszeć o swoim problemie. Starłem się go oswoić, jednak waga spadała. Przestałem się więc ważyć i mierzyć. Złote rady „zryj”, wysublimowane epitety o moim wiatrołamlivosti przynosiły – co zaskakujące – odwrotny skutek do intencji ich autorów. Chciałem wierzyć, że utrata kolejnych kilogramów to przynajmniej constans, a nie równia pochyła. W końcu musiałem się jednak odbić od dna, by móc z powrotem spojrzeć na siebie, nauczyć się na nowo jeść i cieszyć się ciałem oraz tym, co dla ciała, czyli posiłkiem.

RODZICE OSOBY NIEHETERONORMATYWNEJ

Jesteśmy rodzicami dwóch synów, których bardzo kochamy.

Jeden, ten młodszy, w wieku 16 lat poinformował nas, że jest gejem.

Tak po prostu.

Czy był to dla nas szok? Nie, może tylko zaskoczenie. Przyjeliśmy to spokojnie. Jedyne, czego się obawialiśmy to jak nasze dziecko poradzi sobie w otaczającym nas, wciąż mało tolerancyjnym społeczeństwie. Ta obawa towarzyszy nam do dziś, ale nasz syn ma to szczęście, że jest otoczony rodziną, przyjaciółmi i znajomymi, którzy go w pełni akceptują.

Od prawie trzech lat jest w związku, jest bardzo szczęśliwy i to jest dla nas najważniejsze.

Jego szczęście, szczęście naszych dzieci, jest naszym szczęściem.

SENIOR – DUMNY GEJ

Mam 65 lat, od 42 lat żyję ze swoim Przyjacielem, Partnerem, a ostatnio mówię publicznie, że Mężem. Bardzo bym chciał, by w Polsce (mojej Ojczyźnie) było to jak najszybciej prawnie możliwe! Mam kilka profesji: byłem pedagogiem, technikiem dentystycznym, a przez wiele lat pracowałem jako aktor w teatrach w Legnicy, Wałbrzychu, Kaliszu i przede wszystkim we Wrocławiu w legendarnym Teatrze Kalambur. Biorę udział w wielu filmach i serialach w Polsce i za granicą. Do historii przeszedłem, gdy dałem twarz gen. Władysławowi Andersowi w serialu BBC World War Two: Behind Closed Doors – Kulisy II wojny światowej. Jestem absolwentem liceum ogólnokształcącego w Koszalinie, którego patronem jest wybitny polski poeta Władysław Broniewski. Od 10 lat w lutym organizuję imprezy związane z tym Poetą. Od 8 lat w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu prowadzę Teatr wśród Książek, który integruje pokolenia.

Serdecznie pozdrawiam i do zobaczenia 24 maja w Koszalinie!

UCHODŹCA POLITYCZNY Z BIAŁORUSI

Mieszkam w Polsce od 2006 roku, przyjechałam na program stypendialny Konstantego Kalinowskiego dla represjonowanych studentów. Dzięki stypendium mam wykształcenie Magistra Sztuk Pięknych.

Jestem uchodźcą od 2013 roku (w tym roku został nadany mi status). Byłam na Białorusi aktywistką społeczną przeciwko reżymowi Aleksandra Łukaszenki, który na Białorusi sprawuje władzę od 1994 roku (już 25 lat). Z przykrością myślę o tym, że nadal jest u władzy, w sumie nie tylko on, a jeszcze jego dzieci, które jako klan kierują moją Ojczyzną.

Na razie nie mam możliwości wyjazdu do swojego kraju, ponieważ jest to bardzo niebezpieczne, choć się o to staram by odwiedzić dom rodzinny. Tęsknię za Białorusią, ale Polska już stała się moim drugim domem - jest moją macochą, która nieraz wyręczała, a nieraz była bardzo okrutna.

Jeszcze mam ciekawostkę swojej osobowości, żeby nie było zaskoczenia, ☺ jestem osobą poruszającą się na wózku inwalidzkim, ale absolutnie aktywną i samodzielną.

Uwielbiam poznawać ciekawych i nowych ludzi i mam ogromną nadzieję, że nam będzie o czym porozmawiać ☺ Do zobaczenia!

UKRAINKA

Jestem Ukrainką i mam to szczęście, że mogę nazwać moją Ojczyzną dwa kraje. Jednym z nich jest Ukraina, która dała mi szczęśliwe dzieciństwo, bez troskie dorastanie i dobre wykształcenie. Miejsce, gdzie są moje korzenie, mieszka moja fantastyczna rodzina i przyjaciele, gdzie jestem zawsze mile widzianym gościem, gdzie kochają mnie za to, że JESTEM, a nie jaka jestem. Kraj, do którego zawsze tęsknię i który bardzo kocham - za jego piękny język, za bogactwo tradycji i obyczajów, niezwykłą gościnność ludzi i ich umiejętność czerpania radości z życia mimo niełatwej sytuacji materialnej. Drugą Ojczyzną jest dla mnie Polska. Jestem jej obywatelką i tutaj spędziłam całe swoje dorosłe życie. Polska dała mi możliwości rozwoju w zawodzie, który uwielbiam - jestem nauczycielką, dała dobrą pracę oraz godziwe zarobki. Dzięki Polsce zobaczyłam wiele krajów, bez żmudnego załatwiania wiz i innych dokumentów. Właśnie tutaj mam możliwość snuć odważne marzenia i wiem, że nie zostaną one tylko w strefie marzeń. Znalazłam też tutaj wielu życzliwych mi ludzi, czyja obecność w moim życiu pomogła stworzyć w Polsce mój drugi dom.

Bardzo cieszę się, że mam okazję brać udział w „Żywej Bibliotece”. Łamanie stereotypów i promowanie szeroko pojętej tolerancji to jeden z najważniejszych dla mnie priorytetów – życiowych i zawodowych. Życie jest naprawdę nieprzewidywane i każdy z nas może w pewnym momencie znaleźć się w całkiem obcym otoczeniu i być dla kogoś „innym”. Warto o tym pamiętać.

WEGANKA

Jestem wegetarianką od 20 lat. Weganką od 18 lat. Mamą od blisko roku córeczki, również weganki. Mam 35 lata, a więc dłużej w swoim życiu nie jem mięsa, niż je jadłam. Z wykształcenia jestem plastykiem, pedagogiem i kulturoznawcą. Utożsamiam się z ideą posthumanizmu. Mam labradora Javę, 3 koty: Horusa, Izydę i Lunę. Czas, kiedy przechodziłam na wegetarianizm, następnie na weganizm (a więc końcówka lat 90 tych) był pod względem ideologicznym, kulinarnym, informacyjnym i przede wszystkim pod względem zrozumienia społecznego bardzo trudny. Od dziecka los zwierząt, ich cierpienie i śmierć były dla mnie bardzo ważne - odczuwam ich ból i przerażenie. Jako kilkuletnia dziewczynka sprzeciwiałam się zabijaniu zwierząt, a od 8 roku życia wiedziałam, że nie będę ich jeść. Jestem weganką, bo nie chcę przyczyniać się do śmierci i cierpienia zwierząt. Uważam, że człowiek nie ma prawa zabijać innych istot. Dieta wegańska jest zdrowa i nie musimy ani zabijać, ani eksploatować zwierząt by żyć. I przy okazji jest tak smaczna i różnorodna, że mimo tylu lat wciąż uczę się wegańskiej kuchni. Jestem szczęśliwa, że moja Mama i Mąż podzielają moje poglądy i również nie jedzą mięsa. Chciałabym, żeby mój mąż również z czasem stał się weganem, tak, aby moja rodzina była wegańska. Jest to dla mnie ważne odkąd na świecie pojawiła się moja córka, by dorastała w wegańskim domu i nie musiała konfrontować się z tym, którego rodzica naśladować. Moja niespełna roczna córeczka jest weganką. I mam nadzieję, że wybierze taki model żywienia. Początkowo planowałam, że będzie wegetarianką. Jednak nie chcę mojemu dziecku podawać jedzenia naznaczonego cierpieniem zwierząt. Nie urodziłam jej po to, by przyczyniała się do krzywdy innych istot. Odkąd stałam się matką jeszcze bardziej współczuję zwierzęcym matkom i ich dzieciom, które rodzą się tylko po to, by zostały zabite i zjedzone. Chów przemysłowy krów, świń, kur, kaczek, indyków, lisów itp.- tam nie szanuje się więzi matki z dzieckiem, jej troski o potomstwo-będącą jedną z podstawowych praw natury. Tam rodzisz się po to, by cierpieć i zostać zabitym. Karmię córkę piersią. Uważam, że każda matka ma takie mleko, jakie potrzebuje jej dziecko. Krowa produkuje pokarm dla cielaka, nie dla ludzi. My je zwyczajnie kradniemy cielętom, a one idą na rzeź. Wierzę, że przyjdzie taki dzień, że ziści się wegańska wizja świata i mam nadzieję, że dożyję czasów, gdy to jedzenie mięsa a nie wegetarianizm będzie kontrowersyjne i społecznie piętnowane. Bycie wrażliwym na cierpienie istot żywych jest normalne i zdrowe. Wiem, że to ze światem jest coś nie tak, nie ze mną. Takich jak ja jest z każdym rokiem więcej, a nasz styl życia i dieta zaczynają być szanowane przez restauracje, kawiarnie i sklepy, które to proponują nam coś innego do jedzenia niż sałata. Jestem szczęśliwa i dumna z bycia weganką. Wiem, że ta droga którą kroczę jest dobra i etyczna, a ja mogę bez zakłamania i uczciwie powiedzieć "kocham zwierzęta". Właśnie dlatego, że je kocham i szanuję, to ich nie zjadam i nie wykorzystuję.